

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 279

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52 Tel. 2-45 i 2-46
Konto pocztowo-celowe: Warszawa 656.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, piątek 26 listopada 1943 r.

Wychodził sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosił 22 zł. 60 (przed tego portu 72 gr.)
Zamówienia przesyłane za przesyłką
Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Znaczne siły sowieckie otoczone w rej. Kijowa

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 listopada:

Na przyczółku mostowym Nikopol, w wielkim łuku Dniepru i pod Czerkasami, odparto w twardej walce nowe, silne ataki bolszewików, a nieprzyjacielskie siły, które się wlały, zniszczono, bądź też odrzucono w przeciwnym kierunku.

Na odcinku Kremeńczuga trwają gwałtowne walki. Na obszarze zaplecza, na południowy zachód od Czerkas, zniszczono kilka umocnionych obozów band.

W rejonie walk na zachód od Kijowa własny atak o charakterze okrążającym doprowadził do zamknięcia znacznych sił nieprzyjacielskich. Jedna niemiecka dywizja pancerna zniszczona, bądź też zdobyta tam w dniu wczorajszym 30 czołgów, 6 baterii oraz 40 dalszych dział wielkiego kalibru. Wzięto do niewoli jeńców.

Ciężkie walki w rejonie włamania na zachód od Homla trwały również wczoraj. Nasze wojska stawiały zażarty opór nacierającym formacjom nieprzyjacielskim. Na północ od Homla odrzucono silne ataki bolszewików.

W miejscu włamania na południowy zachód od Kryczewa toczą się ciężkie walki. Na północny zachód od Nowia własny kontratak doprowadził do odbicia terenu.

Na froncie południowo-wschodnim doszło wczoraj do ożywionych, lokalnych uderzeń. Na zachodnim odcinku spełnił na naszym atak nieprzyjacielski na pozycję wyłusną na zachód od Venafro. Na wschodnim odcinku nasze przednie strażnice bojowe zostały zaatakowane przez znacznie przeważające siły brytyjskie. Po kilkugodzinnej walce, w której nieprzyjacieli ponieśli dotkliwe straty, przesunęli się one na stanowiska na zaplecze.

Stolica Rzeszy została w godzinach wieczornych dnia 23-go listopada ponownie zaatakowana przez silne formacje bombowców brytyjskich. Na skutek tego ataku terrorystycznego powstały nowe szkody w kilku częściach miasta. Oprócz rejonów mieszkalnych zostały zniszczone liczne budynki publiczne, w tym kościoły, zakłady dobroczynności i zabytki sztuki. Formacje myśliwcowe oraz artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliły, pomimo ciężkich warunków obrony, 19 samolotów nieprzyjacielskich.

BERLIN, 25 listopada. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

Punkty ciężkości walk na froncie wschodnim w dniu 23-cim listopada były identyczne, jak w poprzednich dniach. Znajdu-

tek dalszych przeciwwypadów, mających na celu oczyszczenie miejscowych włamań, przywrócono z powrotem dotychczasową linię frontu.

Na zachód od Kijowa wojska niemieckie w dalszym ciągu, w toku swoich ataków w rejonie szosy Zytomierz — Kijów, odcieły znacznie większe siły sowieckie od ich linii łączności. Bolszewicy starali się bezskutecznie zacięciem oporem i licznymi przeciwwypadami nie dopuścić do okrażenia. Odrzucono ich jednak do wnętrza kotła i tam zniszczono. Jedną z niemieckich dywizji pancernych, biorących udział w tym koncentrycznym ataku, dotychczas zniszczyła lub zdobyła 30 czołgów, 6 baterii w pełnej liczbie oraz 40 dalszych pojedynczych dział. Cyfry zdobywcze stale wzrastają.

Anglo-Amerykanie a małe państwa Rumuński „Curentul” rozprasza złudzenia

BUKARESZT, 25 listopada. — „Curentul” zajmuje się pytaniem, czy Anglo-Amerykanie mają chęć i możliwość ochrony małych narodów przed Związkiem Sowieckim.

„Nie narodzić jako takie, interesują północnych Amerykanów” — konkluduje dziennik, wyjaśniając to na przykładzie pogwałcenia państw bałtyckich w drodze t. zw. „wolnego plebiscytu” oraz stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie polskiej — „lecz jedynie obszar geograficzny, na którym narody te mieszkają i to także tylko na podstawie stopnia przyszłych interesów Stanów Zjednoczonych”.

„Sądźmy, pisze dalej „Curentul” — że

Ataki, podjęte przez bolszewików na niemiecki front rygnący na południe od Kijowa, w zamiarze odciażenia swoich formacji, walczących rozpaczliwie na zachodnim odcinku, spełzły na niczym. Również na północ i północny wschód od Zytomierza bolszewicy usiłowali podjąć wypadki odciażające. Samoloty bojowe i nurkowe rozproszyły jednak bombami i ogniem broni pokładowej uszykowane oddziały piechoty i czołgów, udaremniając w ten sposób zamierzenia wypadowe bolszewików.

Koło Leningradu, gdzie bolszewicy zaatakowali w siłę pułku na północny wschód od Krasnego Siola, wywazyły się gwałtowne walki w czasie oczyszczania lokalnego włamania. W końcu wypad sowiecki załamał się, wśród poważnych strat dla bolszewików.

3-letnia przynależność Słowacji do Paktu Trzech

BRATYSŁAWA, 25 listopada. — Dzienniki słowackie poświęcają dzisiaj uwagę trzeciej rocznicy przystąpienia Słowacji do Paktu Trzech Mocarstw oraz do paktu przeciwkominternowskiego.

„Gardista” pisze przy tej okazji, że Słowacja nigdy jeszcze tak silnie nie odczuwała konieczności istnienia Paktu Trzech Mocarstw. Jak właśnie w ostatnich miesiącach i nigdy jeszcze dotąd tak niewątpliwie nie pojmowano konieczności paktu antykominternowskiego. Właśnie też dla Słowacji i narodu słowackiego w dniu rocznicy przystąpienia do tego paktu nie może czynić nic innego, jak tylko ponownie podkreślić niezmienną swą wierność oraz złożone uroczyste przyrzeczenie, że naród słowacki gotów jest aż do ostatniej litery wypełnić wszelkie zobowiązania, które są rezultatem tych faktów.

Powstanie Sobranja.

SOFIA, 25 listopada. — Na wczorajszym posiedzeniu Sobranja poseł Dymitr Andreff stwierdził w swej mowie, że Bułgaria będzie dalej postępować drogą, wytkniętą przez zmarłego króla Borysa. Celem bułgarskiej polityki zagranicznej, jak podkreślił mówca, jest zjednoczenie narodu bułgarskiego i utrzymanie pokoju na Bałkanach. Przechodząc do polityki wewnętrznej podkreślił, że jednym z najważniejszych zadań, celem osiągnięcia jednności narodowej jest wzmocnienie ducha narodowego.

Mac Arthur przeciwko Rooseveltowi

SZTOKHOLM, 25 listopada. — Dziennik „Folkets Dagblad” donosi z Lizbony, że prasa demokratyczna i pewien odłam prasy republikańskiej w Stanach Zjednoczonych zwraca się z ostrym oskarżeniem przeciwko generałowi Mac Arthurowi, któremu się zarzuca, że jest on duszą spisku, skierowanego przeciwko Rooseveltowi. Mimo swej pozycji jako przynależny do amerykańskiej siły zbrojnej rozpoczął podobno Mac Arthur otwartą intrygę przeciwko Rooseveltowi.

Kłeski brytyjskie na Morzu Egejskim i prestiż Anglii

Kapitulacja wyspy Samos ciężkim ciosem dla Londynu

BERLIN, 25 listopada. — Polityczne koła w Berlinie podkreślają dzisiaj, że niesłuchanie dla prestiżu angielskiego nieprzyjaciela klęska wojsk brytyjskich na Morzu Śródziemnym, na Leros i Samos oraz absolutny brak sukcesów w południowych Włoszech, dały Brytyjczykom pochop do nowych niedorzeczności. Najnowsze ataki terrorystyczne na stolicę Rzeszy nie mogą bowiem żadną miarą być uważane, jako wynik rozwoju wojkowej, lecz jedynie jako wyraz pogarszającego uczucia zemsty, które powstało na gruncie klęsk, poniesionych na innych terenach wojny oraz na gorzkich rozczarowaniach, jakie ponieśli alianci. Wiadomo jest o tym już od dłuższego czasu w Anglii, tak mówi się w Berlinie, że tego rodzaju ataki nie posiadają najmniejszego efektu wojkowego, a żadną miarą nie mogą służyć jako środek do wywierania wpływu w jakiej bądź formie na rozwój wypadków wojennych.

Nie jest to prostym przypadkiem, że ata-

ki brytyjskie na Berlin, wykonano bezpośrednio po kapitulacji wyspy Samos. Kapitulacja ta nie oznacza nic innego, jak tylko likwidację pozycji brytyjskich na Morzu Egejskim. Te ważne pozycje, które w rękach angielskich, byli zniewoleni Brytyjczycy opuścić w takim momencie, kiedy się tego w Londynie najmniej obawiano. Trylogia Leros — Nicaria — Samos, zakończona w kilku dniach, była dla prestiżu brytyjskiego ciosem tak ciężkim, że w Londynie, szczególnie wobec fiaszki operacji angielskich we Włoszech południowych, nie znaleziono widocznie innej drogi wyjścia, jak tylko podjęcie ataków przeciwko stolicy Rzeszy. Wiadomościami o rzekomo powstałych w Berlinie rozległych stratach zmazać zamierzano ujemne wrażenie klęsk angielskich na Morzu Egejskim.

Przy tej okazji podkreślają miarodajne koła w Berlinie, że nowe ataki Anglików na obiekty niewojskowe, podwyższyły po-

nownie i znacznie konto ujemne Wielkiej Brytanii. Jak to można udowodnić niewątpliwie na podstawie wyrządzonych zniszczeń, atak angielski skierowany był prawie że wyłącznie na dzielnicę mieszkaniową i na linie przybytki sztuki. Jak się inaczej nie można było spodziewać, znaczne są zniszczenia w dzielnicach mieszkaniowych, gęsto zaludnionych, a również wielka jest liczba ofiar pomiędzy ludnością. Charakterystyczny jest fakt, że ofiary te dotyczą przeważnie kobiet, starszych mężczyzn i jeńców wojennych, co zresztą wynika z ogólnej sytuacji wojennej. Między obiektami zniszczonymi widzimy i tym razem znowu kościoły, zabytki budowlane oraz inne obiekty kultu religijnego.

Nastroje, panujące w Berlinie, charakteryzują się komentarzem, opublikowanym przez Niemieckie Biuro Informacyjne. — Czytamy tam dosłownie:

„Anglicy mogą być pewni, że notnie się skrótnie każda zabita kobieta, każdego pacjenta szpitalnego, każde dziecko i każdego mężczyznę, jak też i każdą budowlę zniszczoną, która służyła celom cywilizacji lub celom kulturalno-historycznym. Ofiary tych zniszczeń walają o pomste. Wymagają one faszego przedłożenia rachunku.”

GENEWA, 25 listopada. — Klęski na wyspach Dodekanezu skłoniły prasę angielską do ostrych komentarzy. „Na temat rodu tego pożałowania przebiegu wypadków” parlament niewątpliwie zażąda oświadczenia rządowego, pisze „News Chronicle”. Próby usprawiedliwienia się generała Wilsona absolutnie są niezadawalające.

Operacje — jak się okazało — były bardzo nierozsądnie kierowane i bardzo kosztowne. Wymijając oświadczenia rządowe lub próby usprawiedliwienia się z powodu nieudolności naczelnego dowódcza mogłyby jedynie rozjaśnić opinie publiczną.

Incydent na wyspie Leros jest podobnie wielką katastrofą jak Dieppe, stwierdza „Daily Express”, po czym zwraca uwagę, że strzeki robotnicze nie dadzą się pogodzić z powagą obecnej wojny dla Anglii. „Daily Herald” omawia straty, do jakich musiała w nieukonfionym sposobie doprowadzić kampania na Leros. Także generał Wilson nie może osłabić tego faktu.



Na środkowym odcinku frontu wschodniego po złuzowaniu pewnej dywizji niemieckiej. Oddział pionierów transportuje jedną z łodzi gumowych, potrzebnych do przeprawy przez rzekę.

wali się one ponownie w rejonie włamania między Dniepropetrowskiem i Kremeńczugiem, na obszarze bojowym Kijów — Zytomierz i po obu stronach Homla. Lokalne ataki bolszewików na przyczółek mostowy, położony na południe od Nikopola, załamały się, mimo, że bolszewicy przesunęli swoje niespodziewane wypadki na odcinek, na którym dotychczas toczyło się słabsze walki.

W wielkim łuku Dniepru wojska sowieckie atakowały na południowym zachodzie od Dniepropetrowska, z szczególną zaś gwałtownością na południu od Kremeńczuga. Jednak także w czwartym dniu zaciętych walk obronnych bolszewicy, którzy ponieśli znowu ciężkie straty, nie zdolali przełamać oporu wojsk niemieckich.

W czasie zmiennej uderzeń kolo Czerkas również niemieckie przeciwniki nadały charakter przebiegowi walk. Bolszewikom udało się przejściowo zająć pewną miejscowość. Niemieckie pancerne grupy bojowe przeszły do przeciwnika i wyparły ponownie z tej miejscowości zażarcie bronących się bolszewików. Na sku-

Światłocienie

Niesłuszny zarzut

Na temat kilku adreśatów Wiktoru Emanuela i Badolphi zauważa czasopismo angielskie „Sunday Dispatch”, że nie ma im zaufać i że pojęcie honoru jest dla nich zupełnie obce.

To jest niesłusznie słuszne. Wszak kilka Badolphi, dając Niemcom słowa, że będzie kontynuowała wojnę, wała nie słama słowa honoru, gdyż nie wymieniała przecież, z kim będzie wojnę prowadzić.

Signum temporis

Nowy ambasador Związku Radzieckiego w USA odwiedził podczas wreczenia swych papierów uwierzytelniających w Białym Domu, że ZSRR żywi niepokojące nadzieje, że to dwa mocarstwa po wojnie będą kontynuowały swoje zacieśnione stosunki przyjacielskie.

Coraz częściej odzywane się na ulicach miast amerykańskich okrzyków na cześć Stalina i bolszewizmu mogły rzeczywiście utwierdzić w tym mniemaniu.

Główna kultura

Prasa angielska rozpoczyna się z entuzjazmem w ostatnim półroczu, według sprawozdania zarządu londyńskiej National Gallery, frekwencja żołnierzy amerykańskich zwiedzających ten przybytek sztuki, wzrosła o pięćdziesiąt procent.

Niestety okazało się, że przyczyną tego napływu publiczności nie były „słota kultury”, ale pragnienie, ponieważ w gmachu muzealnym urządzono kantynę z wyszukanymi trunkami i innymi mocnymi trunkami.

„Droga boleści i łez”

RYGA, 25 listopada. — Czołowy dziennik łotewski „Tovija” pisze:

Ostatnie resztki złudzeń, jakie ten lub ów jeszcze miał po konferencji moskiewskiej, rozłożyły się. Naród łotewski jednak nie pragnie niczego więcej, jak tylko zupełnego zniszczenia bolszewizmu. Celem rzeczywistym tego pragnienia chwycił on za broń. Teskniemy dalej za tym dniem i spodziewamy się go dożyć, w którym przy najmniej skromna część naszych rodaków, uprowadzonych przez bolszewików będzie mogła powrócić. Droga boleści i łez, na którą skazano naszych rodaków, będzie stanowiła po wieśne czasy oskarżenie przeciwko żydowskiemu bolszewizmowi, którego ostateczny cel polega na zupełnym duchowym, gospodarczym i fizycznym zniszczeniu narodu łotewskiego.

Flota Czerwonego Krzyża

GENEWA, 25 listopada. — Flota Między narodowego Komitetu Czerwonego Krzyża na północnym Atlantyku obejmuje obecnie 6 statków. W ciągu ubiegłego września zwiększyła się ona o szesnastu statków motorowych „Finn” pojemności 1500 ton. We wrześniu śródmorska flota Między narodowego Komitetu Czerwonego Krzyża dokonała 8-mi przejazdów pomiędzy Lizboną, a jednym z portów na Morzu Śródziemnym. Ogólna waga przetransportowanych w ten sposób przewlek za pomocą wynosiła 6319 ton. Tym samym ilość towarów przetransportowanych przez statki tego komitetu od końca 1940 r. wzrosła do 140.640 ton.

Na szlakach wiedzy współczesnej

Nowe źródła energii

Znane już na kuli ziemskiej pokłady węgla i ropy naftowej, po upływie pewnego czasu dającego się w przybliżeniu określić, muszą ulec wyczerpaniu. Wobec takiej perspektywy nauka i technika całego świata od wielu lat skłaniały się do wysiłku na wyzyskaniu możliwości u możliwiających człowiekowi otrzymanie energii oraz ciepła z innych źródeł.

Silą spadku wody w górach, różnice jej poziomu w rzekach, przypływy i odpływy na wybrzeżach oceanów będą nam zawsze dostarczały energię. Niezależnie od tego istnieją w przyrodzie jeszcze inne nieujarzmione siły jak: wiatr, promienie słoneczne i ciepło ziemi, oprowadanie których należy do starych marzeń ludzkości. Wykorzystanie ich w służbie człowieka zostanie również pewnego dnia zrealizowane, a pierwsze kroki na tej drodze już zrobiono.

Wiatr jako motor. Myśl wcielona już w życie od bardzo dawnych czasów w postaci wiatraków czyli młynów. Przed kilkadziesiąt laty rozważano zwłaszcza w Niemczech pomysły zastosowania na rozległą skalę siły wiatru do uzyskiwania prądu elektrycznego. Projekty te nie wyszły dotychczas poza stadium doświadczalne. Za ocenę natomiast otrzymywania prądu elektrycznego przy pomocy siły wiatru rozpoczęło się już w dość szerokim zakresie i pozostaje w ścisłym związku z rozpowszechnieniem się radia. W zapadnych o kołach radiolubnych, zdale od sieci elektrycznej, radiolubność pracującą przy pomocy siły wiatru jest to możliwe w taki sposób, że wytwórcy aparatów radiowych dostarczają jednocześnie z aparatem także i małą dynamo maszynę z amblem specjalnego typu. Instalacje takie umieszcza się na dachu domu lub na odpowiednim maszcie i prądem, otrzymywanym z dynamo ładuje się

Zamknięta droga ZSRR na południe

Tygodnik angielski „News Review” w jednym ze swoich artykułów podkreślił wy suwane przez Moskwę roszczenia w stosunku do Dardaneli, zaznaczając niedużo znaczenie ataki na „sowieckiej”, a zwłaszcza organy związków zawodowych „Wojna i roboty” klas” ostrzeżem swym niedużo znaczenie skierowane przeciwko turkowskiej polityce neutralności. Czasopismo angielskie stwierdza, że bolszewicy zupełnie otwarcie ujawniają żądzenia urzeczonych Turków w obecnej wojnie po stronie aliantów. Dla Związku Radzieckiego, jak podkreśla „News Review”, „przejazdy ustosunkowania Turcji” jest sprawą niesłychanie ważną. Rosja od szeregu stuleci pragnie posiadać niezarządzające porty. ZSRR spojrze nie swe skierował więc na Stambuł i Dardanele, gdyż dostęp do morza w tych okolicach oznaczałby dla Stalina to samo, co i dla Piotra Wielkiego. O ileby Kreml wysłał żądanie przyznania Związkowi Sowieciom jakiejś bazy na wybrzeżu Iranu, to i w ten sposób bolszewicy bardzo znacząco zbliżyli się do ważnej dla nich drogi śródmorskiej, wiodącej na Daleki Wschód. Narazie Moskwa zainteresowaniem swym objęła Turcję i Dardanele. W marcu pewnego nadziku, aby skłonił An-

karę do odstąpienia kart — oświadcza „News Review” — zdaje się pokrywać z zamiarami Stalina.

Również i „Gazette de Lausanne” poświęca komentarz tradycyjnemu dażeniu Moskwy w kierunku Morza Śródziemnego, pisząc o następująco:

Turcja jest w obecnej chwili całkiem silnie zajęta wojną o przyszły los cieśniny morskiej. Jest to zupełnie naturalne, ponieważ apetyty rosyjskie na Bosfor i Dardanele ujawniają się zawsze z całą siłą wtedy, gdy okoliczności zdają się po temu układać korzystnie. Już na początku wojny obecnej dyplomacja brytyjska uznała żądania Moskwy w sprawie tureckich cieśnin morskich, jako usprawiedliwione. Obecnie wszystkie oznaki przemawiają za tym, że bolszewicy żywią pod tym względem jeszcze większe roszczenia niż dawny reżim moskiewski. Z tego powodu tak dla Turcji jak i dla reszty Bałkanów otwierają się bardzo niepewne perspektywy. Rząd turecki jednak nie dał się wciągnąć na lep błyskotliwych obiecanek Edena i także w przyszłości będzie kroczył przede wszystkim po linii obrony interesów własnego kraju.

„Krakauer Zeitung” zamieściła wiadomość, że rząd turecki wrócił Wielkiej Bry-

tanii odpowiedź, reasumującą stanowisko Turcji po zakończeniu rozmów w Kairze, odbytych pomiędzy Edenem i tureckim ministrem spraw zagranicznych i aktem tym zamknięta została kampania tocząca się dookoła konferencji w Kairze. Od chwili, kiedy przez grupy parlamentarną tureckiej partii republikańskiej linia rządowa zaczęła nieznacznie politykę turecką została jednomyślnie zaakceptowana i w ten sposób ustalono, że Turcja bezwarunkowo powiła pozostać neutralna, pasywna wojenna w Ankarze i strefach sąsiedniących zanika całkowicie. Wielkie poruszenie natomiast wywołał tam artykuł urzędowych mediów „Jawistisi”, stwierdzający, że Kreml odrzuca stanowisko wszelkie projekty tworzenia po wojnie federacji młodych państw. Było to dla kół tureckich niespodzianką niedwójną. Po pierwsze dlatego, ponieważ Moskwa w swym urzędowym orzeczeniu wyrażała przedtem koncepcję polityczną, uważając w Turcji za idealne rozwiązanie dla Bałkanów, z drugiej zaś strony potwierdzała akurat teraz, po upływie miesiąca od chwili zakończenia konferencji moskiewskiej, o kazało się, że informacja brytyjskie zawierała fałszywe przedstawienie wyników konferencji co do sprawy federacji młodych państw. Oficjalny organ turecki „Münasir” w artykule z ubiegłej soboty w ostrej formie odmawia się za prawami młodych narodów.

Na przykładzie Turcji uwidacznia się jasno na fakt, że Angloamerykanie nie zostawiają wolną rękę ekspansji bolszewickiej na terenie Europy, a konferencja moskiewska była nierzeczywiście niegłęboko podważona. Turcja nie pozwala się unieść syrenom głośno z Tamizy i robi wszystko co możliwe dla wzmacnienia swej siły zbrojnej, na wszelki wypadek. Od czasu układów w Montreux zalażona nowa obwarowania na okoliczności, jak również ustalona rozbiłowa linia Cezardżi, broniąca Stambuł od strony Bałkanów. Zajął się przez Niemców całego Dardanele, w tym wypły Samos, ostatnie bazy aliantów na Morzu Egejskim, stworzył zapórę na drodze zamiarów Moskwy w tym kierunku i niewątpliwie przyczyniło się do lepszego samopoczucia Turcji.

Odnaczenie lekarzy francuskich

PARYZ, 25 listopada. — Naczelnik chirurgów szpitali w Lorient i Le Crenset, w swym bohatersko zachowanie się w czasie ataków angloamerykańskich w szpitalach, zostali przez rząd francuski mianowani kawalerami Legii Honorowej.

Święto żniw w Japonii

TOKIO, 25 listopada. — Cała Japonia obchodziła w dniu 25 listopada święto żniw. W Tokio w obecności książąt i księżniczek domu cesarskiego oraz gabinetu nadzwyczajnego premiera, cesarz i cesarówna biorąc udział w ceremonii religijnej. W ramach ceremonii ofiarowych złożono przed cesarzem nowy ryż i nowe wino ryżowe. Od północy do rana cesarz odprawiał drugie modły w świątyni, znajdującej się w pałacu cesarskim.

Zgon wielkiego księcia rosyjskiego

PARYZ, 25 listopada. — W Paryżu zmarł kuzyn cara Mikołaj II wielki książę Borja, który od czasu swej ucieczki z Rosji mieszkał w Paryżu. Wielki książę Borja Władimierzowicz urodził się w r. 1877, w Petersburgu i był generał-majorem jednego z pułków kozackich.

Trudności konwojów alianckich w rejonie Morza Śródziemnego

BERLIN, 25 listopada. — Zeznania jednostek z południowo-włoskiego terenu wojennego oraz zdobyte dokumenty świadczą o trudności konwojów alianckich. W rzeczywistości, dokonana w ostatnich tygodniach na brytyjsko-amerykańskie konwoje poślisko we na Morzu Śródziemnym oraz w porcie zaopatrzeniowym w Neapolu posiadali wielką skuteczność. Trudności, z jakimi muszą walczyć 5-ta armia amerykańska oraz 8-ma armia brytyjska na froncie południowo-włoskim są spowodowane w bardzo poważnym stopniu tym, że wskutek wzięcia pod uwagę powodzenia ataków niemieckich na wielkie konwoje aliantów nie napływają nawet w przybliżeniu takie ilości materiałów pośliskowych, na jakie liczone w sztabie Clarka i Montgomery'ego.

M. in. 5-ta armia amerykańska oczekiwania kilku nowych formacji na połowę listopada, mających uzupełnić ciężkie straty, poniesione w bitwie nad Salerno i w dalszych walkach. Transporty te miały

przybyć konwojem morskim do Południowej Włoch. W rzeczywistości jednak za ledwo kilka statków przybyło do swych portów przeznaczenia, ponieważ wielki konwój został dnia 6 listopada wieczorem zaatakowany kolo wybrzeża Południowej Afryki przez silne formacje niemieckich samolotów bojowych i torpedowych. Mimo, że atak niemiecki trwał tylko około pół godziny, skutki jego były dla konwoju katastrofalne.

Naczojni świadkowie tej walki donieśli, że zaobserwowali z całą pewnością tonięcie 7-min wielkich statków transportowych. Było prawie niemożliwym poślisko z pomocą załogom i wojskom walczącym z falami, ponieważ każdy ze statków był zmuszony do ratowania się ucieczką przed niemieckimi atakami. Pomiędzy Gibraltarem i Hiszpanią, według stwierdzeń amerykańskich, jedynie tylko w pierwszej połowie listopada stracono 36 statków transportujących wojska i materiały.

Troski armatorów angielskich

GENEWA, 25 listopada. — Uzupełnienie statków straconych w czasie wojny stanowi w obecnej chwili dla brytyjskich armatorów największą kłopotliwość, pisze „Financial Times” w artykule wstępnym. Ze względu na brak materiałów i siły roboczych armatorzy są poddani bardzo rygorystycznym zarządzeniom administracyjnym.

Statki budowane obecnie za licencją admirałteju, stanowią jedynie typ prowizoryczny, nadające się wyłącznie dla transportu w okresie wojny. Budowa okrętów została ograniczona do kilku załadowanych typów standardowych i obejmuje głównie statki od 9 — 10.000 ton oraz cysternowce.

Są one tak konstruowane, że nie odpowiadają potrzebom w okresie pokoju. Innych kilka prototypów, jak np. statków pasażerskich, małych frachtowców przybrzeżnych obecnie zupełnie się nie buduje.

Właściciele statków, których jednostki zaginęły z powodu działań wojennych, zna leżli się w niezwykle trudnej sytuacji. Towarzystwa ubezpieczeniowe wypłaciły odszkodowania, jednak armatorzy z powodu braku konstrukcji o dowolnym tonażu nie wiedzą co robić z tymi pieniędzmi. W niektórych angielskich towarzystwach okretowych sumy odszkodowawcze doszły do takiej wysokości, że towarzystwa te są dziś siłą rzeczy spółkami finansowymi, niż towarzystwami okretowymi.

rowemu. Jeśli chciałoby się energię tę wyprodukować za pomocą wspomnianych fotokomórek, należałoby wielki obszar kraju pokryć odpowiednimi aparatami, co byłoby nie tylko imprezą kosztowną ale i zarazem wrażliwą, gdyż zmiany atmosferyczne łatwo mogłyby ją unieruchomić.

W użyciu są już natomiast inne motory słoneczne, spośród których trzeba przede wszystkim wymienić instalacje w Pasadenie kolo Los Angeles. Motor ów składa się z lejącej tarczy, w której po stronie wewnętrznej mieści się 1788 zwierciadeł, odrzucających promienie słoneczne na kocioł parowy, umieszczony w centrum.

Energia otrzymana w ten sposób porusza pompę, czerpiącą 5000 litrów wody na minutę. W okolicach Kairu zbudowano również podobny motor słoneczny, który w ciągu 10-godzinnej pracy dostarcza energii równej 50 H. P.

Przy pomocy zwierciadeł i soczewek uzyskuje się od innego motoru słonecznego temperaturę 800 stopni C. Egipcja i Indya ludność rolnicza od dawna posługuje się słonecznym aparatem do gotowania, który w zasadzie jest pierwowzorem motoru słonecznego z Pasadeny.

Za inne źródło energii na przyszłość uważane jest ciepło głębszych warstw kuli ziemskiej. Wia domo, że w sztych kopalni na każde 33 metry w głąb temperatura wzrasta o jeden stopień Celsusza. W jednej z kopalni na Górnym Śląsku wiercenia dokonane na głębokości 2000 metrów wykazały temperaturę 78°C, na poziomie zaś 2800 metrów spodziewana jest ciepłota 100°C, którą można już wykorzystywać do zagotowania wody, a zatem do otrzymywania energii. Tego rodzaju źródła ciepła można eksploatować przy pomocy silnych przewodów rurowych. Szczególnie dogodnym do omawianych celów są tereny wulkaniczne, gdzie zaraz pod powierzchnią ziemi rozpoczyna się wysoka temperatura. W pobliżu Wezuwiusza zbudowano już instalację, wykorzystującą ciepło kory ziemskiej i dostarczającą nie tylko sily napędowej dla szeregu zakładów przemysłowych lecz jednocześnie z gorących gazów

ziemskich uzyskiwane są kwas borsy, siarkowat oraz amoniak.

W innych znów okolicach wulkanicznych znajduje się instalowane obrębne zbiorniki wody pod ziemią, które nagrzewają się od ciepła kory ziemskiej. Otrzymywanie w ten sposób pary, uprawia w ruch turbiny do wytwarzania prądu elektrycznego. Oczywiście instalacje tego rodzaju możliwe są tylko w okolicach wulkanicznych, gdzie nie trzeba zapuszczać się zbyt głęboko w ziemię. Nowoczesne metody pozwalają już dokonywać wierceń na wielkie głębokości. Zasadniczo chodzi o sposoby, przy pomocy których można byłoby wykopać ciepło ziemi aż do głębokości około 3000 metrów.

Nie można pominąć milczeniem i prób specjalnej kategorii. Doświadczenia wykazały, że przy spalaniu 1 kg wodoru uzyskuje się ilość ciepła równą 4 kg węgla albo 3 kg benzyny.

Technika zdążyła pokonać, aby zbudować supermotor z plynym wodorem, jako substancją napędową. Ustalenie, że rozbiłają się jednak o fakt, że wodor jest cięższy z powietrzem posiada bardzo wielką sily eksplozji.

Do poważnego stopnia w kresie naukowej fantazji obraca się jeszcze kwestia konstruowania supermotoru w postaci bombardowania neutronami atomów uranu, zmieszanego z azotem w wodzie, skutkiem czego wywołuje się temperaturę około 350°C, zużywając do wprowadzania wody w stan wrzenia. Na przeszkodzie realizacji tego pomysłu w rozmiarach nadających się do zastosowania praktycznego stoi brak odpowiednich ilości uranu.

W jakimkolwiek kierunku skierować myśl, wszędzie spotyka się zagadnienia techniczne przed stawiające niesłychane doniosłość dla przyszłości człowieka. Nauka i technika trudzą się nad rozwiązaniem tych problemów, ale droga jest trudna i mozolna. Dostarczenie nowych źródeł energii gospodarce światowej na przyszłość stało się jednym z najważniejszych zadań zarówno wiedzy czystej jak i stosowanej.

Polzebur, lesen du praas, 4418